

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Utrwalanie mocarstwowego stanowiska Polski

Adm. Tirpitz drży przed Polską ale ma stracha i przed Sowietami

WIEDŃ 6. 12. „Neues Wiener Abendblatt” donosi, że admirał Tirpitz wygłosił wczoraj w Królewcu mowę, w której wskazał na potrzebę i znaczenie siły zbrojnej dla Niemiec, a to ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewickiej i polskiej. Wschodnie granice Niemiec — mówił Tirpitz — powinny być lepiej strzeżone, niż to dotychczas miało miejsce.

Porozumienie francusko-angielskie 5 punktów — pięć triumfów Francji

PARYŻ 6. 12. Najważniejszą zagadką, co do której osiągnięto zostało porozumienie między Herriotem i Chamberlainem, są następujące:
1) Chamberlain wyraził oświadczenie, że gabinet konserwatywny gotów jest dać Francji wszelkie gwarancje, które Francja uzna za potrzebne dla swego bezpieczeństwa. 2) Anglia zapropONUJE Litwę Narodów, aby przewodnicztwo w komisji kontroli nad rozbrojeniem Niemiec, które będzie przekazane Litwie Narodów, wierzono zostało francuzowi. 3) Strefa kolońska będzie o próżniona dopiero, gdy Niemcy wypełnią w całości swoje zobowiązania w sprawie rozbrojenia. 4) Anglia i Francja wyślą ambasadorów do Konstantynopola. 5) Obydwa państwa ustala wspólną linię wytyczną co do polityki wobec Sowietów.

Krasin w... oryginalne

Listy uwierzytelniające w... odpisie

PARYŻ 6. 12. Ambasador sowiecki Krasin, złożył prezydentowi Doumergue wizytę, w czasie której wręczył mu odpisy listów uwierzytelniających.

I we Francji zabierają się do komunistów

PARYŻ 6. 12. Oprócz pociągów w Bobigny, policja dokonała rewizji u licznych oddziałów komunistycznych.

Ostatnia porażka Wrangla

skńczył swe panowanie w porcie francuskim
PARYŻ 6. 12. Flota Wrangla, stacjonująca w porcie Bessert, od 1920 roku, została na rozkaz rządu francuskiego rozbrojona w dniu 5 b. m. (AW).

„Karnawał wyborczy”

HALLE nad Salą 6. 12. Agitacja wyborcza przybrała tutaj specjalnie ostry charakter. Ulicami miasta przeciągały w ciągu dnia liczne pochody z chorągiewkami w fantastycznych kolorach.

Skazany na śmierć sam dokonał na sobie egzekucji

MADRYT 6. 12. Według ostatnich doniesień z Pampelony, dokonano egzekucji na 2-ech skazanych na śmierć głównych uczestnikach rozruchów w

stowo, grożące ze strony bolszewickiej i polskiej. Wschodnie granice Niemiec — mówił Tirpitz — powinny być lepiej strzeżone, niż to dotychczas miało miejsce.

nem Niemiec, które będzie przekazane Litwie Narodów, wierzono zostało francuzowi. 3) Strefa kolońska będzie o próżniona dopiero, gdy Niemcy wypełnią w całości swoje zobowiązania w sprawie rozbrojenia. 4) Anglia i Francja wyślą ambasadorów do Konstantynopola. 5) Obydwa państwa ustala wspólną linię wytyczną co do polityki wobec Sowietów.

zaznaczając, iż z początkiem przyszłego tygodnia wręczy mu oryginalny list uwierzytelniający. (AW).

ziemców, należących do partii komunistycznej. Około 10 osób zostało aresztowanych.

Wera Trzecińska, oskarżona o udział w rozruchach, została skazana na śmierć. Egzekucja została wykonana w dniu 5 b. m.

stumach, — przypominających karnawał. Lotnicy rozrzucaли nad miastem proklamacje. Donoszą o kilku starciach między przeciwnymi politycznymi grupami w fantastycznych kolorach.

Vera Trzecińska, oskarżona o udział w rozruchach, została skazana na śmierć. Egzekucja została wykonana w dniu 5 b. m.

Ambasador Francji na Zamku królewskim w Warszawie

złożył Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające

Wczoraj na Zamku królewskim odbyła się uroczystość składania listów uwierzytelniających przez nadzwyczajnego ambasadora Francji, który mianowany został dotychczasowy poseł p. Panafieu. W przemówieniu swym ambasador Francji powołując się na datującą się od 4 wieków dawną tradycję rozpoczętą przez ambasadorów francuskich Antoine de Lamoignon'a i Jean de Langeac'a, którzy zostali wysłani przez Franciszka I do króla Zygmunta, zaznaczył:

„Jestem niezmiernie dumny ze wznowienia tytułu ambasadora w Polsce odrodzonej.

Nowa godność, którą został zaszczycon przedstawiciel Polski w Paryżu i przedstawiciel Francji w Warszawie, pozwolił mi na silniejsze zaciśnięcie stosunków przyjaznych, nacechowanych zaufaniem między naszymi dwoma krajami, a które znajdują nowe źródło w wiekach odwiecznych i nierozrywających.

Francja i Polska, jednakoż wierne traktatowi, będą nadal współpracowały jak najściślej w dążeniu do pokoju i do zapewnienia światu bezpieczeństwa i postępu.

Na pierś Prezydenta Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

złożył Prezydent Rzeczypospolitej

Echa zamachu na Prezydenta Rzplitej

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o wynikach dochodzenia. Wyniki będące jeszcze w toku śledztwa nie mogą być ujawnione.

Dzisiaj wybory do parlamentu niemieckiego

Polacy w bloku mniejszości narodowych

BERLIN 6. 12. W związku z wyborami do Reichstagu, polacy utworzyli blok z mniejszościami narodowymi w skład którego wchodzi dinczy, serbowie i fry-

Trójosobowy kurier czerwonej komuny

odpłaci jedną skórą za antypaństwową robotę

W Stanisławowie aresztowano osobnika o trzech imionach i — co osobliwsze — o tyluż nazwiskach. Przy pierwszych — że ja tak nazwiemy — towarzyskiej rekomendacji podał się za Hieronima Celinskiego. Podnieśli nieco, kiedy zasła potrzebą poparcia słów dowodami rzeczowymi, w kieszeni młodzieńca znalazł się dowód osobisty obywatela Rzeczypospolitej Hieronima Janowicza. Było to już nieco gorzej, jako że wedle utartych przesądów w kwestjach legitymacyjnych teoria winna być z praktyką w zgodzie. W tym momencie, gdy dróg legitymowanych, znalazłono tam — co nie było w areszcie do dyspozycji zresztą rzadko zdarza — spowrotem paszport na imię... Edwarda Kierły.

Ostatecznie po długich targach zgodzono się na to, że obywatel może zadecydować się firma Hieronima Celinskiego. W dalszym ciągu uprzedniego porozumienia ustalono, że Celinski jest deserterem 22 p. p. zbłądził w 1922 r., a ostatnio pełnił szereg funkcji kuriera bolszewickiego. W odcinku: Warszawa — Lublin — Lwów — Stanisławów. Rozsiewał tu złoto komunistycznych idei, zawartych w odcinkach, które doreczal m. Władysław Ugarow. (Dziennik 17). Oba idealistów aresztowano, znalazłono tam — co nie było w areszcie do dyspozycji zresztą rzadko zdarza — spowrotem paszport na imię... Edwarda Kierły.

Wczorajszy potwór policji politycznej

WARSZAWA 7. XII. Wczoraj w nocy niewód policyjny zagarnął dzielnicę Nowolek, Górskiej, Dzikiej, Nowolek, Nowiniarskiej i Ł. Polów wypadł wcale, wcale. Czterdziestu osób poci obywateli — przeważnie w wieku młodzieńszym, zostało aresztowanych, za przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej. Cały ten „jacełkowany” narybek przytrzymany został w areszcie policyjnym, skąd oddany zostanie do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Harmonie restauracyjnej orkiestry zmącił huk rewolwerowego strzału

(Od naszego korespondenta)

WARSZAWA 7. XII. Po godz. 10-ej wieczór niewidzialny gość w „Kresówce”, niewielkiej restauracji przy ul. Krakowskiej. Przedmieście 53. Ot, jak w sobotę, dzień przymusowej abstynencji. Gdzieś w kącie pod ścianą drzewa nad niedopitym kuflem piwa jakiś gość samotny, przy białej kielichu innych rozmawiał z gospodarzem. Z półterka dotykały

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

małej orkiestry, stukot bilar-

dowych kuf. Senność, ciężkość, nuda...

Nagle w otwartych drzwiach restauracji stanął gość nowy. Był to przyjemnej powierzchowności

młodzieniec.

skromnie, lecz przyzwoicie ubrany. Z uprzejmym uśmiechem zapytał, czy może dostać jeszcze kolację, a na twierdzącą odpowiedź zajął kielich i piwo, poczem, zobaczywszy schodki, prowadzące na piętro, udał się na górę. W chwili, stanął przed nim zadana kolacja, do spożywania której zabrał się z apetytem. Następnie zaczął sobie podać szklankę czarnej kawy. Nie wypił jej już, bo go nagle

szachy trząsk

przeszył powietrze. Na sali zapanała konsternacja. Orkiestra urwała w pół taktu. Nie od razu zrozumiano co się stało, gdy nagle przeraźliwy krzyk usługującego chłopca:

„Gość się zastrzelił”

przywodził obecnym przytomność.

Rzucono się do nieznajomego młodzieńca. Z krwawiącą raną na pierś leżał na podłodze, obok mały browning. Zbielane wargi reagenta szepotały: „wo-

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

wo...”

Pełniejszo mi z pomocą, można na karnawał, zaczęto tamować krew.

Jednocześnie wezwano Pogotowie i policję. W kilka minut przed restaurację zjechała karetka. Lekarz stwierdził rane postrzałową lewej strony klatki piersiowej. Kula

utkwiała głęboko

pod trzecim żebrzem, tak, iż bez operacji nie sposób było jej wyjąć. W stanie ciężkim przewieziono denata do szpitala św. Rocha.

Następnie zaczęła działać policja. Ustalono nazwisko młodzieńca. Okazał się nim

23-letni Alfred Grabowski, zamieszkały przy ul. Stalowej 41. Od dwóch tygodni pozostawał bez pracy, to jest od chwili przeniesienia do Radomia państwowej fabryki karabinów, w której pełnił funkcję kontrolera. Co skłoniło go do rozpaczliwego kroku, trudno narazie ustalić. Czy to była

niechęć

czy nieporozumienia rodzinne, o których ranny wspominał, — czy wreszcie kłótnia z jakąś znajomą, niewiadomo.

Być może, że wszystko razem zgubiło młode serce, które postanowiło rozstrząsnąć werową kula.

Aresztowania wśród policji w Warszawie

V Komisarjat P. P.

skompromitowało kilku przodowników

Komisarz Pindelski zawieszony

WARSZAWA 7. XII.

Wczoraj rozeszła się po Warszawie alarmująca wiadomość o aresztowaniach wśród personelu jednego z komisarjatów policji warszawskiej.

Zaniepokojeni tą wiadomością, udaliśmy się do najbliższej autorytatywnego źródła, skąd otrzymaliśmy następującą informację.

Faktycznie, na skutek przeprowadzonej rewizji w 5-y komisarjacie policji państwowej w Warszawie, został ujawniony cały szereg niedokładności i nadużyć służbowych. W bezpośrednim następstwie tego wykrycia, został przez odpowiednie władze wydany rozkaz aresztowania kilku przodowników wspomnianego komisarjatu. Również zawieszony został w czynnościach służbowych nadkomisarz Pindelski, kierownik 5-go Komisarja-

(Od naszego korespondenta)

tu, jako odpowiedzialny za nieporządk, panujące w jego urzędzie.

Według wiadomości, które zdołaliśmy poznać zebrac, — przekroczenia te obracały się w sferze fałszowania protokołów sądowych. Toczące się w chwili obecnej śledztwo nie pozwala ujawniać dokładnych szczegółów.

Fakt wykrycia nadużyć w 5-y komisarjacie wiąże się bezpośrednio z rewizją, która w ostatnich czasach została zarządzona w urzędach policji państwowej w Warszawie. Rewizja ta, przeprowadzona nader starannie, a wywołana doniesieniami, które wpłynęły do komendy 6-go okręgu, zakończyła się smutnym rezultatem w 5-y komisarjacie.

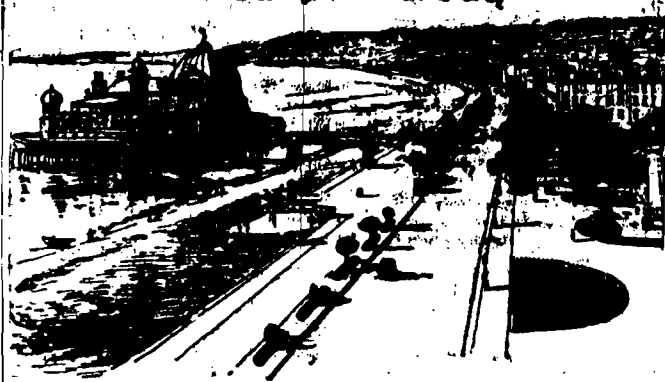
Akcja sanacyjna, zarządzo-

kończona została alarmem, pró-

bowym nocy onegdajszej, który

wykazał sprawność policji.

Nicea pod wodą



Wskutek niezwyklej nawałnicy morskiej część Nicei znalazła się pod wodą. Morze zalało słynną Esplanade Angielską.

Krwawa bitwa morska na wybrzeżu angielskim Walka dwu rywalizujących z sobą osad rybackich

Na wybrzeżu angielskim rozegrała się w tych dniach krwawa bitwa morska. Walczyli między sobą posłuszeni oddawna rybacy dwóch osad rybackich Brixham i Start.

Powodem nieprzyjaźni były zwykłe saskie zatargi. Rybacy z miejscowości Start wyprzedzili na polów ryb w miejscu należnym prawem do połowów sąsiadom z Brixham, a natomiast ci ostatni usiłowali się przetrzymać na łowach, nie pozwalając na łowienie ryb w ich wodach.

W końcu przegrana przyniosła im wielkie szkody. Wobec tego przetrzymali się na łowach, nie pozwalając na łowienie ryb w ich wodach.

W końcu przegrana przyniosła im wielkie szkody. Wobec tego przetrzymali się na łowach, nie pozwalając na łowienie ryb w ich wodach.

zakonczyć swoją wyprawę. I kto wie, jakby się była zakończyła, gdyby nie zawałała się nagle kobieta.

Ella Trout, która widząc niebezpieczeństwo rzuciła się na przeciwników z nożem w ręku.

Zapał kobiety porwał młodzieńca, odparto więc najeźdźcę i ochroniono łodzie i sieci od zniszczenia.

Ella Trout jest znana angielską bohaterką, z wojny światowej. Pierś jej ozdabia medal waleczności, zdobyty w bitwach na Ciemni des Dames; gdzie jako młoda podówczas dziewczyna, pełniła służbę sanitariuszki.

Wykrycie bakterii najstraszniejszej choroby, śpiączki

Powoduje ją ukąszenie owada żyjącego w prerjach amerykańskich

Lekarz amerykański dr. Chagas znalazł zarazek straszliwej choroby śpiączki.

W dzień ukrywa się w drzewach, nocami zaś wychodzi na światło, ponieważ „golarz” żywi się wyłącznie krwią zwierzęcą.

Przeło obczajadnia ofiarę ukąszeniem, a potem ssie z niej krew.

Choroba wywołana przez ten owad jest tak silna, iż wystarcza 1/100 miligrama do wywołania w organizmie ludzkim choroby zwaną śpiączką. Rozszerzenie się choroby dzieje się drogą infekcji, skutkiem tego śpiączka wedle określeń dr. Chagasa należy do chorób zakaźnych, w równym stopniu, jak cholera lub tyfus.

W dzień ukrywa się w drzewach, nocami zaś wychodzi na światło, ponieważ „golarz” żywi się wyłącznie krwią zwierzęcą.

Przeło obczajadnia ofiarę ukąszeniem, a potem ssie z niej krew.

Choroba wywołana przez ten owad jest tak silna, iż wystarcza 1/100 miligrama do wywołania w organizmie ludzkim choroby zwaną śpiączką. Rozszerzenie się choroby dzieje się drogą infekcji, skutkiem tego śpiączka wedle określeń dr. Chagasa należy do chorób zakaźnych, w równym stopniu, jak cholera lub tyfus.

Czego nie przewidywał autor „Robinsona Kruzoa”

Do Warszawy zawitał z Gdyni 32-letni p. Szulim Pieniaszek, kupiec i wprost z dworca Głównego podążył do dzielnicy Olawskiej po zakupie. Na ulicy Przejazd zaczął go jakiś osobnik i po krótkiej, lecz ożywionej rozmowie,

Kobeta w walce z gangreną społeczną i z białem niewolnictwem Jak można zostać policjantką?

Nasze władze opracowały oryginalny projekt

Już wiem, o co przedewszystkiem pytają się córki Ewy, a może i niektórzy ciekawsi (bywa takich niemało) Adamowi! — Czy... czy one będą chodziły w mundurze, i z pasem? Jeśli macie do mnie zaufanie, uchylę rąbką tajemnicy: — Nie; według najprawdopodobniejszego prawdopodobieństwa — nie!

Sam charakter służby policjantek w brygadzie sanitarno-ochronnej — o czym pisał już Kurjer Czerwony — wymaga największej dyskrecji a wiadomo, jakie tłumy naszych państwowych gapiów biegają za umundurowanymi niewiastami. I szereg innych względów, nad którymi narazie, nie pora się rozstrzykać.

Co się tyczy sposobu przyjmowania do służby, policjantki wstępowałyby na tych samych zasadach co policjanci. Tak samo wydawałoby się, o nich opinie Komisji kwalifikacyjnej, przy czym pewne znaczenie, chociaż nieobowiązkowe, miałyby opinie organów państwowych w rodzaju np. Towarzystwa do walki z handlem kobietami i dziećmi. Nie jest wykluczone, że żądano by od kandydatek bardzo dobrych referencji, nieco wyższego wykształcenia,

ze względu na trudne zadania służbowe. Niektórzy proponują jako warunek 20 lat wieku skończonych (dla posterunkowych obowiązuje 23 lat) jako gwarancję większej dojrzałości charakteru. Tych rzeczy jeszcze nie należy uważać za zdecydowane ale takie są tendencje.

wyszkolenie policjantek odbywałoby się według programu szkolenia policji śledczej, z tem, że znaczenie skrócony byłby zakres nauki o kryminalistyce, prawie administracyjnym i procedurze karnej, jako zbędnych w praktycznej działalności. Natomiast przepisy służbowe musiałyby poznać w pełnym zakresie, a gimnastyka i musztra przystosowane byłyby do właściwości kobiet.

To są ramy projektu policjantek w brygadzie sanitarno-ochronnej — o czym pisał już Kurjer Czerwony. Bardzo interesujące i doniosłe plany tem się jeszcze odwołają, że jest

zupełnie oryginalny.

Nie wporuje się na instytucji policjantek angielskich; nie naśladuje obcej myśli. Zrodziły go rozważania nad naszymi rodzinnymi stosunkami, wywołały go potrzeby społeczne naszych miast.

I to jest jedna więcej gwarancja słuszności projektu i nadzieja powodzenia w urzeczywistnieniu.

Niewątpliwie projekt ten realizuje ogólne dążenie państwa kulturalnych i dzieł pochwala Kongresów międzynarodowych — a więc oryginalny w zasadach i opracowaniu, związany jest ideologią z postępem czasu i duchem kultury powstającej.

Ciekawą jest jeszcze rzecz, jak sprawę tę przyjmie opinia społeczna i jak na projekt ten zareagują nasze rzesze kobiece?

Do przecie o nie tu chodzi! Błażowiec nowe otwierają się widnokręgi.

Joita.

Brat stryjeczny Bronsztejna Trockiego aresztowany w Warszawie

Znaleziono przy nim mnóstwo fałszywych klejnotów

Rzut oka przez zakratowane okienko

W czerwcu b. r. urzędnik państwowy, Stanisław Chrobak, został zatrzymany na ulicy przez jakiegoś osobnika, który zaproponował mu okazanie kuponu klejnotów.

Na nieszczęście urzędnik ów miał przy sobie kilka miliardów marek. Były to pieniądze państwowe, przeznaczone na wypłaty. Chrobak „pożyczył” sam sobie 3 miliony i kupił kilkanaście brylantów, które oczywiście okazały się bezwartościową imitacją.

Urzędnik powędrował do więzienia przy ulicy Dzielnej, a oższył znikł.

Wczoraj zdarzył się niezwykły wypadek, który niewątpliwie zadziwił najwytrawniejszych policjantów.

We wspomnianym więzieniu wprowadzono grupę aresztowanych na przechadzkę. Wśród nich znajdował się Stanisław Chrobak, oczekujący od pół roku na rozprawę sądową.

Gdy więźniowie przechodzili przez korytarz, nagle rozległ się okrzyk: — To on! To on!

Jak się okazało, Chrobak, zairzawszy przypadkowo do jednej z cel, przez zakratowane okienko, postrzegł w siedzącym tam aresztancie sprawcę swego nieszczęścia. Konfrontacja po-

twierdziła przypuszczenia, a oszust, którego aresztowano za masowe spieczętowanie wanych szkielek, przyznał się do wyłudzenia od urzędnika 3 miliardów marek.

Brylantarz okazał się nie jakimiś Bronsztejn, zawodowy „farnazon”. Co najciekawsze, jegośność ten twierdzi, że jest blizkim krewnym dyktatora bolszewickiego Bronsztejna-Trockiego, a nawet usiłuje grozić „stosunkami”, które podobno są tak same, jak te, które go osłodził, iż nikt nie ośmielił się skazać go na więzienie.

Telepatyści na usługach policji

Amerykański jasnowidz odkrywa wstrząsające morderstwo

młodego adwokata przez murzynkę

Przed kilkunastu dniami na jednym z przedmieść chicagowskich popełniono zbrodnię. Ofiarą jej padł młody adwokat Robin Cooper, który mimo młodego wieku cieszył się popularnością w mieście i uchodził za człowieka niezwykle uduchowionego, któremu wrócono wielką przyszłość. Ciało młodego adwokata znaleziono na bruku w kałuży krwi.

Wszystkie dochodzenia nie dały najmniejszych rezultatów. Zgóra setka dedektywów wysilała swe móżdgi, aby wyszukać mordercę, nie natrafiono jednak na najmniejszy ślad.

Wtedy rodzina zamordowanego postanowiła wezwać do pomocy znanego jasnowidza, Gabriela Hausena. Medjum to mieszkało stale w Nowym Jorku.

Ponieważ Hausen nie chciał początkowo ani słyszeć o propozycji, trzeba było użyć wielu przekonujących środków i namów. Wreszcie Hausen przybył do Chicago i wprowadził się w trans. W transie zobaczył pochyloną nad ciałem zamordowanego murzynkę, wymienił nawet jej imię i nazwisko.

Natychmiast ją odszukano.

Była to 28-letnia Mora Iones Spirite w amerykańskiej służbie bezpieczeństwa znajduje się 20 jasnowidzów.

Oddają oni ogromne usługi w trudnych wypadkach kryminalnych.

Za przykładem Chicago poszła również Paryż, a rozgląda się za odpowiednim kandydatem.

Policja idąc tym śladem zrobiła rewizję w domu kochanki murzynki i znalazła skrywkę z kamizelką oraz kilka przedmiotów należących do zamordowanego.

Pod ciężarem tych drugoczących dowodów Mora Iones wyznała dopiero prawdę.

Do zbrodni namówił ją Metcalf. Zwabiła więc adwokata do swego mieszkania i tam go zastrzeliła, a potem wraz ze swym kochankiem wyniosła trup na ulicę.

Jasnowidz Hausen otrzymał znaczne wynagrodzenie od rodziny zamordowanego równocześnie zaś policja chicagowska zapłaciła mu bardzo dobre płatne stanowisko dedektywa — jasnowidz przyjął posadę.

Hausen nie jest pierwszym, który tajemniczą swą siłę oddał na usługi policji.

Wedle doniesień „Annuaire

była to 28-letnia Mora Iones Spirite w amerykańskiej służbie bezpieczeństwa znajduje się 20 jasnowidzów.

Oddają oni ogromne usługi w trudnych wypadkach kryminalnych.

Za przykładem Chicago poszła również Paryż, a rozgląda się za odpowiednim kandydatem.

Policja idąc tym śladem zrobiła rewizję w domu kochanki murzynki i znalazła skrywkę z kamizelką oraz kilka przedmiotów należących do zamordowanego.

Pod ciężarem tych drugoczących dowodów Mora Iones wyznała dopiero prawdę.

Do zbrodni namówił ją Metcalf. Zwabiła więc adwokata do swego mieszkania i tam go zastrzeliła, a potem wraz ze swym kochankiem wyniosła trup na ulicę.

Jasnowidz Hausen otrzymał znaczne wynagrodzenie od rodziny zamordowanego równocześnie zaś policja chicagowska zapłaciła mu bardzo dobre płatne stanowisko dedektywa — jasnowidz przyjął posadę.

Hausen nie jest pierwszym, który tajemniczą swą siłę oddał na usługi policji.

Wedle doniesień „Annuaire

Wśród bomb i kartaczy

Parafrazując znane powiedzenie, rzec można, że każde państwo ma takich obywateli, na jakich zasługuje. O powyższego wynika, że państwo powinno sobie wychowywać obywateli, to też istotnie wychowuje ich nawet u nas, czyli w kraju, który według określenia Owidiusza jest jeszcze pod wielką względami „rudis digestaque moles”.

Do tej akcji wychowawczej powołany jest przedewszystkiem to, jak szczególnie u nas odchodzi „ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego”, nie ono jednak spełnia u nas w pierwszym rzędzie funkcje wychowawcze, lecz ministerjum spraw wewnętrznych. Jest to zresztą sprawa wagi drugorzędnej, kto tam ma dany „resort”, chodzi o to, czy w sposób odpowiedni zatapia odnośnie „kawalki”.

Tu nie mogę się powstrzymać od wyrażenia całkowitego uznania dla ministerium spraw wewnętrznych. Wystarczy wziąć jakiegoś pierwszego lepszy numer jakiegokolwiek gazety, by przekonać się, że akcja wychowawcza tego ministerium nie pozostawia nic do życzenia. Zresztą zamiast gadać, weźmy się do czytania gazet np. z dnia 2-go grudnia.

„Bandyta Kulczyński napadł w dniu 28-im ubiegłego miesiąca na dom gospodarza Bolszejka w powiecie horodniczańskim...”

„Pieczęć zamaskowany ban dytów napadł na dom Matysa Miskina w powiecie przasniskim we wsi Chojnik...”

„Dwaj uzbrojeni w broń palną bandyci weszli do mieszkania Feliksa Michalskiego w Sosnowcu. Bandyci Michalskiego zastrzelili...”

„W miejscowości Chojnowskim kilku uzbrojonych bandytów napadło na Kazimierza Kilińskiego. Bandyci ograbili go i dotkliwie pobili...”

A teraz koroną wszystkiego: onegdaj ciekli z rak policji porażony osmy w ciągu ostatnich dwóch tygodni poszukiwany

przez władze sądowe i śledcze, znany złodziej Bolesław Lek... Przeczytawszy to wszystko, jakiejś niewczesnej ironii w moich pochwałach pod adresem ministerium, a tymczasem jestem niezmiernie daleki od wszelkiego ironizowania. Wyrazy uznania płyną wprost z głębi przejętego wdzięcznością serca obywatelskiego.

Bo i jakże nie być wdzięcznym? Co wychowało te dzielne pokolenie zagnętych kre sowych rycerzy przesiadanych, o których pamięć do dziś dnia żyje, począwszy od wielkich dygnitarzy w rodzaju wojewody Pretwicza, z którego rządów „spala od Tatar granica”, a kończąc na skromnym rotmistrzu, panu z Opulskiego Piwle? Hart niezłomny, męstwo niecierpiące, energię, przedsięwzięcie, wytrwałość, wyrobiło w nich nieustanne zmaganie się z wrogiem, życie w ogniu niebezpieczeństw, niepewność jutra. W każdej kępie drzew czuli się grzasci, w koniyszach ukryty Tatar napinał łuk i wysłał za nich niechybającą strzałę.

W takich okolicznościach wyrosło pokolenie rycerzy nieustraszonych, w podobnych i my dziś żyjemy, możemy więc bez trwogi spoglądać w przyszłość, bowiem mamy wszelkie dane potęg, by wyrosnąć na naród bohaterów, równych tym, których imiona dziś jeszcze są ze złością wyprawiane. A wszystko to będziemy zawdzięczali systemowi wychowawczemu, stosowanemu z takim powodzeniem przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Ostatnio z konfuzją, powiem, nieco nawet nieuczciwą, wystąpiło ministerjum spraw wojskowych, bowiem, jak doniosły dzienniki, artylerja nasza ostrzeliwała ostreimi pociskami miasteczko Okuniew. Tu już ten sam system wychowawczy idzie nieco zadaleko. Wychowujcie nas na bohaterów, lecz nie na nieboszczyków!

C-wicz.

Wyrok śmierci

W dn. 5 b. m. sąd doraźny w Głębokiem skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie nie szkańca miasta Dziwny. Kuzmę Curykowa, lat 30, za zabójstwo w celu rabunku Nochim-Bera Swierdłowa.

Curykow w sierpniu r. b. za 25 rubli w złocie podjął się przeprowadzić Swierdłowa przez granicę sowiecką w celu udania się do swej siostry, zamieszkałej w Odesie i na państwskich okuło w Monast-

wa w powiecie dziwniejskim, Curykow wystrzelał z tyłu w głowę z karabinu pozbawil go życia, ograbił, zabierając mu 75 rubli w złocie, zegarek, palto, ubranie i bieliznę, a ciało na drugi dzień zakopał w pobliskich krzakach.

Skazany wniósł prośbę o ulaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej prosił te odrzucił, wobec czego wyrok na Curykowie wykonano.

Zbrojny napad pod Łancutem 2 bandytów ujęto

Jeden z nich — b. posterunkowy policji

LANCUT. (Telegram własny stawe napadniętego, bandyci zbiegli.

„Express Porannego”).

Dn. 4 b. m. o g. 12 w poł. 3 uzbrojonych bandytów napadło na dom Mojżesza Charytona we wsi Kańczuga pow. łancuckiego.

Pomimo gestych strzałów, którym bandyci zasypali Charytona, nie ułak on się ich, za tarasował drzwi i wszczął a-
tarm. Widząc zdecydowaną po-

krety w dolarach. Na każde więc 1000 kredytytowanych dolarów, firma żąda otrzymania przelatu

2 i pół tysiąca złotych wedle kursu.

Jest jasne że w całej tej transakcji chodził głównie o spekulację

na zniżkę złotego: należy więc przestrzec, nieposiadających zwłaszcza zagranicznych stosunków z zagranicą oraz zdanych na wyspę nie pewne usługi pośredników, by zbyt pośpiesznie kredytów szlancicznych, choćby one były na dogodnych warunkach udzielane.

